



# SZTUKA KIEROWNICTWA DUCHOWEGO

PORADNIK

Praca zbiorowa pod redakcją  
JÓZEFA AUGUSTYNA SJ

Wydawnictwo WAM  
Księża Jezuici  
Kraków 2013

## SŁOWO WSTĘPNE

Opublikowany w 2007 roku okazałej objętości tom pt. *Sztuka kierownictwa duchowego* spotkał się z dużym zainteresowaniem czytelników. Świadczy o tym jej wznowienie dwa lata później. Obecnie Wydawnictwo WAM postanowiło wydać ją na nowo w nieco zmienionej i poszerzonej formie. W zamyśle wydawcy pozycja stanowi integralną część „tryptyku”, który ponadto tworzą *Sztuka spowiedania* oraz *Sztuka bycia księdzem*. Ta ostatnia pozycja ukazała się jako pokłosie refleksji kilkudziesięciu autorów w ramach Roku Kapłańskiego, zakończonego 11 czerwca 2010 roku, w uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa.

Skąd bierze się potrzeba kierownictwa duchowego? Wpisana jest ona głęboko w życie uczniów Jezusa Chrystusa, pragnących podążać za Mistrzem z Nazaretu. Na drogach naszej wiary, nadziei i miłości to On jest pierwszym i najważniejszym Kierownikiem. Wczytujemy się w Jego słowa, rady i wskazania zapisane w niepowtarzalnej księdze, nazywanej Ewangelią. Poznajemy Jego postawę i styl, Jego spojrzenie na ludzkie sprawy. To On jest naszym Pasterzem i do Niego odnoszą się słowa Psalmu: *Pan [...] prowadzi mnie po właściwych ścieżkach przez wzgląd na swoje imię. Chociażbym chodził ciemną doliną, zła się nie ulękę, bo Ty jesteś z mną. Twój kij i Twoja laska dodają mi otuchy* (Ps 23, 1. 3-4). To On umacnia nas w drodze, karmiąc nas swoim Ciałem i Krwią.

Dobry Pasterz w każdym pokoleniu potrzebuje ludzi, którzy w Jego mocy i imieniu chcą i mogą pomagać braciom i siostram w przejściu przez ciemną dolinę świata, by się w nim nie tylko nie zagubić, ale rozświetlić jego przestrzeń światłem Dobrej Nowiny. Każdy z nas potrzebuje mądrego przewodnika, by odkryć swoje miejsce i powołanie w Kościele, by pośród wielu możliwości rozpoznać osobistą drogę służby i miłości. Dobry przewodnik pozwala nam uniknąć iluzji i daje gwarancję autentyczności dokonywanych wyborów. Pomaga w dążeniu do przejrzystości i prawości życia oraz do hojności serca w służbie Bogu i bliźnim. Czyni to, wsłuchując się w pragnienia, obawy i nadzieje osoby, której towarzyszy. Dobry prze-

wodnik podtrzymuje na duchu, otwiera perspektywy, inspiruje, koryguje, skłania do refleksji. Czyni to, niczego nie narzucając, szanując wolność osoby, równocześnie pomagając jej, by ta wolność obfitowała owocami miłości i służby.

Należy się cieszyć, że posługa i potrzeba kierownictwa duchowego stają się w Kościele w Polsce coraz bardziej odkrywane i doceniane. Z kierownictwa korzystają tradycyjnie kandydaci do kapłaństwa i sami kapłani oraz osoby konsekrowane. Budzi nadzieję fakt, że także coraz więcej osób świeckich zgłasza „zapotrzebowanie” na tę posługę. To niewątpliwie owoc wieloletniej i poważnej formacji chrześcijańskiej w ruchach, wspólnotach i stowarzyszeniach. To one kształtują nowe oblicze Kościoła – Kościoła ludzi poważnie traktujących przynależność do wspólnoty ukrzyżowanego i zmartwychwstałego Pana i pragnących angażować się w jej posłannictwo we współczesnym świecie.

Jedną z kluczowych spraw Kościoła w Polsce jest formacja stała osób, które codziennie „znoszą ciężar dnia”, a więc księży, zakonników i zakonnice oraz świeckich zaangażowanych w posłannictwo Kościoła. Często po latach pracy ogarnia ich zmęczenie i zniechęcenie. Trzeba im pomagać w odzyskaniu pierwotnego entuzjazmu i gorliwości. Jednym z najlepszych środków realizacji tego zamierzenia jest kierownictwo duchowe. Diecezje i zakony powinny pamiętać stale o tym zadaniu. Dziś dysponujemy w Polsce siecią domów rekolekcyjnych i ośrodków duchowości. Również i one służą pomocą w tym zakresie.

Ks. Karol Wojtyła był kierownikiem duchowym licznej grupy młodych ludzi w ramach duszpasterstwa akademickiego w Krakowie. Stał się dla nich prawdziwym towarzyszem drogi. Zawarta z nim duchowa przyjaźń przetrwała dziesięciolecia i znalazła również swój wyraz w utworzeniu „Środowiska” – wspólnoty ludzi dzielących ideały swojego przewodnika, który został Następcą św. Piotra. Pisząc o potrzebie kierownictwa duchowego w adhortacji apostoelskiej *Pastores dabo vobis*, Jan Paweł II sięgał do własnego doświadczenia. Przytoczył też słowa swego poprzednika, Pawła VI: „Kierownictwo duchowe jest bardzo delikatnym, ale niezwykle wartościowym narzędziem wychowania; jest sztuką pedagogiczną i psychologiczną, nakładającą wielką odpowiedzialność na tego, kto się tego zadania podejmuje; jest ćwiczeniem duchowym wymagającym pokory i ufności od tego, kto mu się poddaje”<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> Jan Paweł II, *Pastores dabo vobis*, Rzym 1992, 81.

---

Życzę Czytelnikom, aby poradnik *Sztuka kierownictwa duchowego* pomagał im w odkrywaniu piękna tej posługi, w przygotowywaniu się do niej oraz w korzystaniu z niej.

Stanisław Kardynał Dziwisz  
Arcybiskup Metropolita Krakowski  
Przewodniczący Komisji Duchowieństwa  
Konferencji Episkopatu Polski

## SŁOWO BISKUPA DO PIERWSZEGO WYDANIA

Tematyka kierownictwa duchowego wprowadza nas w przestrzeń ewangelicznej drogi do Emaus (por. Łk 24, 13-35). Ta jedna z najpiękniejszych perykop Ewangelii jest nie tylko ikoną Kościoła pielgrzymującego w czasie do wieczności i obrazem więzi Kościoła z Chrystusem, ale także wzorcowym przykładem sprawowania duchowego przewodnictwa. Oto dwaj wędrowcy, otwierając się przed towarzyszącym im Współuczestnikiem szlaku, wprowadzają Go w najtrudniejsze i najbardziej intymne doświadczenia życia. Bezradni, zdezorientowani, naznaczeni rozpaczą, słuchają słów Mistrza, które nie mają nic z mentorskiego wywodu ani moralizatorskiego dydaktyzmu. Są one wewnętrznym wyznaniem Serca Tego, który swój szlak pielgrzymi już przeszedł i jako Zmartwychwstały zasiada po prawicy Ojca. On jedynie wie najlepiej, jak towarzyszyć człowiekowi w jego drodze do Ojca, nie ograniczając osobistej wolności.

To, co najważniejsze w dialogu Wędrowca z uczniami, dzieje się jakby między czy raczej poza słowami. To pozawerbalna łączność, żywo pulsująca wspólnota serc rozedrganych nadzieją, krzepiąca obecność. Stanowi ona jeden z najpiękniejszych przejawów miłości zawsze wychodzącej naprzeciw tym, którym się powierza i oddaje. Emaus – jak zauważył Hans Urs von Balthasar – „jest odsłonięciem pałającego serca Boga – odsłonięciem, którego może dokonać tylko On sam. Nie chodzi tu bowiem o jakąś neutralną wiedzę, lecz o wyznanie głęboko zranionej miłości, które jako takie może zostać przyjęte również tylko przez pałające ludzkie serce”. Jezus, Kierownik duchowy, idzie przez sam środek ludzkich dramatów, lęków i rozczarowań. Uczniowie wylewają przed Nim swoje smutki i zawiedzione nadzieje: *Nos autem sperabamus... – A myśmy się spodziewali...* (Łk 24, 21). Mistrz przenika to wszystko swym wewnętrznym światłem, które zapala się w nich i żarzy kojącym blaskiem.

1. Chrystusową posługę duchowego prowadzenia spełnia, wczoraj i dziś, Jego Kościół. Czyni to od początku swego istnienia w bardzo róż-

nych formach. Gdybyśmy pod tym kątem przeczytali Dzieje Apostolskie i Listy Apostolskie, zobaczylibyśmy, że dialog kierownictwa duchowego, obok bezpośredniego przepowiadania Ewangelii, sprawowania sakramentów i życia wspólnotowego, był filarem, na którym Kościół budował swoją tożsamość. Wystarczy wspomnieć choćby niezwykle rolę, jaką spełnił Ananiasz jako kierownik duchowy wobec św. Pawła, którego Pan powalił na kolana i upokorzył, by uczynić zeń podatne narzędzie głoszenia Ewangelii poganom (por. Dz 9, 10-17).

Propozycja kierownictwa duchowego w całej historii Kościoła była i nadal jest adresowana do wszystkich ludzi, niezależnie od stanu, zawodu i czasu, w jakim żyją. Zawsze jednak pierwszymi, którzy korzystali i winni nadal korzystać z duchowego towarzyszenia, są księża, alumni, zakonnicy i zakonnice, członkowie instytutów życia konsekrowanego. Ojciec Święty Benedykt XVI, przemawiając do duchowieństwa w czasie pielgrzymki do Polski w maju 2006 roku, podkreślił, że kapłan stawiający swoje pierwsze kroki „potrzebuje u swego boku poważnego mistrza, który mu pomoże, by nie zagubił się pośród propozycji kultury chwili”<sup>1</sup>. Takie duchowe towarzyszenie wskazane jest jednak w ciągu całego życia kapłańskiego czy zakonnego. Tym bardziej że upływający czas, przyzwyczajenia i potencjalna rutyna mogą utrudniać zdolność obiektywnego rozeznawania własnej kondycji duchowej, słuchania głosu Pana, kroczenia za Nim oraz pokornej wierności Kościołowi.

Pragnienie pogłębiania życia duchowego żywo obecne jest również u wiernych świeckich i nie tylko. Poniekąd paradoksalnie, w teraźniejszej rzeczywistości zeświecczenia, kultu wartości materialnych, swoistej *mentalnościowej apostazji*, staje się ono jeszcze bardziej intensywne. Iluż współcześnie żyjących mogłoby czynić swoim dramatyczne wołanie poety: „Szukam nauczyciela i mistrza / niech przywróci mi wzrok słuch i mowę / niech jeszcze raz nazwie rzeczy i pojęcia / niech oddzieli światło od ciemności”<sup>2</sup>?

2. Poszukiwanie życiowego przewodnika – nauczyciela i mistrza – to ostatecznie wyraz tęsknoty za Bogiem, Stwórcą i pełnym miłości Odkupicielem. Ku Niemu wołają niespokojne ludzkie serca. I to niezależnie od tego, czy biją one w ciałach opływających we wszelki dostatek, zdrowie i wygodę, czy też w ciałach naznaczonych cierpieniem, ubóstwem, różno-

<sup>1</sup> Benedykt XVI, *Trwajcie mocni w wierze. Przemówienia i homilie*, Marki 2006, s. 25.

<sup>2</sup> T. Różewicz, *Ocalony*, [w:] T. Różewicz, *Poezja. I*, Kraków 1988, s. 21-22.

rakim brakiem. Trafnie wyraził tę prawdę Giovanni Papini w *Modlitwie do Chrystusa*: „Boże nasz, Jezu Chryste, potrzebujemy Ciebie, / Ciebie jedynie i nikogo więcej. / Wszyscy łakną Ciebie, nawet ci, którzy o tym nie wiedzą. / Głodnemu zdaje się, że szuka chleba, a on łaknie Ciebie. / Spragniony sądzi, że szuka wody, a on Ciebie pragnie. / Chory marzy o odzyskaniu zdrowia, / A tymczasem jego chorobą jest nieobecność Twoja. / Kto szuka piękna w świecie, ten niepostrzeżenie szuka Ciebie, / Który jesteś Pięknem całym i doskonałym. / Kto dąży w myślach swoich do prawdy, / Ten mimo woli dąży do Ciebie, / Który jesteś jedyną godną poznania Prawdą. / I kogo trawi żądza pokoju, / Ten pożąda Ciebie, jedynego Pokoju, / W którym odpocząć mogą serca najbardziej udręczone”.

Między wersami tej modlitwy wybrzmiewa słynne stwierdzenie św. Augustyna o ludzkim sercu, którego ostatecznym wytchnieniem może być jedynie Stwórca. Sama ludzka egzystencja rodzi pytania, które potraktowane z należytą powagą nie mogą nie zostać odniesione do Boga. „Sumienie każdego człowieka, który ma odwagę postawić sobie najistotniejsze pytania dotyczące ludzkiej egzystencji, a przede wszystkim pytać o sens życia, cierpienia i śmierci, musi odpowiedzieć okrzykiem prawdy wyrażonym przez św. Augustyna: «Stworzyłeś nas, Panie, dla siebie i niespokojne jest nasze serce, dopóki nie spocznie w Tobie». Toteż i świat współczesny daje coraz szersze i żywsze świadectwo otwartości na duchową i transcendentną wizję życia, powrotu do poszukiwań religijnych, odnowionego poczucia *sacrum* i wartości modlitwy, potrzeby wolności wyznawania imienia Pańskiego<sup>3</sup> – nauczał bł. Jan Paweł II.

W zaspokajaniu tej najgłębszej ludzkiej potrzeby mają pomagać kierownicy duchowi, których pośród nas ciągle za mało. Ich pomoc bywa tym bardziej wskazana, że – jak przestrzegał Abba Kasjan, jeden z Ojców Pustyni – „diabeł bezwzględnie zwalcza pouczenia duchowe”. Cieszy fakt, że kierownicy duchowi łączą siły swych umysłów, dusz i serc, aby ich posługa była bardziej odporna na zakusy złego, a przez to też owocniejsza. Wyrazem tego wysiłku jest niniejsza publikacja *Sztuka kierownictwa duchowego. Poradnik*, którą – zarówno ze względu na formę, jak i treść – można nazwać podręcznikiem duchowego kierownictwa.

3. Autorzy i Redaktorzy książki są świadomi, że kierownictwo duchowe to „sztuka”, której nie da się wyuczyć z żadnych podręczników. W duchowym kierowaniu nie chodzi bowiem o serwowanie jakichś gotowych recept,

<sup>3</sup> Jan Paweł II, *Christifideles laici*, Rzym 1988, 4.

jedynie słusznych, które zostały wydumane przy biurku czy też mechanicznie wyczytane. Ten rodzaj kierownictwa, połączony zwykle z chęcią odgrywania roli wszytkowiedzącego „guru”, jest niczym innym jak zakamuflowaną formą miłości własnej, manipulowania innymi oraz narzucania im własnej wizji życia i świata. Z czasem odsłaniają to niedojrzałe, a niekiedy wręcz zatrute owoce takiego „kierowania” innymi i wdzierania się w ich dusze (por. Mt 7, 20). Tak pojmowane oraz prowadzone „kierownictwo” odbiega od ewangelicznego ideału Emaus i traci przymiotnik „duchowe”.

Chrystus, nierozpoznany Wędrowiec, towarzysząc uczniom, zaprasza ich dyskretnie do dialogu, słucha, jest delikatny i do tego stopnia szanuje ich wolność, że w pewnej chwili okazuje, *jakoby miał iść dalej*. W ten sposób Mistrz ofiaruje uczniom przestrzeń wolności, dzięki której mogą oni sami dokonać wyboru i podjąć decyzję. Oni przymusili Go, aby został z nimi, bo tak podyktowało im wolne, ale jednocześnie zafascynowane miłością serce. Uczynili tak, bo odkryli w Jezusie serce Przyjaciela i Ojca.

Z tej perspektywy widać wyraźnie, że bardziej właściwym terminem opisującym posługę duchowego towarzyszenia bliźniemu jest nie tyle kierownictwo, ile właśnie ojcostwo duchowe. Ojciec prowadzi nie tylko słowami, lecz samą obecnością pełną akceptacji, współczucia i duchowego wsparcia. W *Księdze Starców* czytamy o trzech braciach, którzy co roku przychodzili do bł. Antoniego: „Dwaj z nich radzili się go co do swoich myśli i co do zbawienia; trzeci zaś milczał zawsze i o nic nie pytał. Po wielu latach zwrócił się do niego Abba Antoni: «Oto już od tak dawna tu przychodzisz, a o nic mnie nigdy nie pytasz». A on odpowiedział: «Już mi to wystarcza, że patrzę na ciebie, ojcie»”<sup>4</sup>.

Owo patrzeć na duchowego ojca jest tym owocniejsze, im bardziej on sam wpatruje się w Ojca niebieskiego. Ostatecznie wszystko, co najważniejsze w kierownictwie duchowym, zależy od relacji z Bogiem Ojcem. Gdyby kierownik duchowy przestał z wiarą medytować słowo Boże oraz wpatrywać się w oblicze Pana, nie tylko utraciłby zmysł duchowego ojcostwa, lecz z czasem mógłby stać się – jak przestrzegał Jezus – *ślepyim przewodnikiem ślepych* (Mt 15, 14). Niebezpieczeństwo to byłoby tym większe, im bardziej byłyby mu znane wszystkie potrzeby, mechanizmy i inne labirynty ludzkiej duszy. Ojciec Thomas Merton, trapaista, duchowy przewodnik wielu osób, pisał w *Siedmiopiętrowej górze*: „Opat i wszyscy ci, na których ciążył obowiązek kierowania duszami, mieli zawsze obowiązek karmienia

---

<sup>4</sup> *Święty Antoni Wielki*, 27, [w:] M. Starowieyski (red.), *Apoftegmaty Ojców Pustyni*, t. 1, Kraków 1994, s. 131.

---

reszty mnichów dobrym chlebem teologii mistycznej «wyjmowanym w dymiących, ciepłych bochenkach bezpośrednio z pieca kontemplacji»<sup>5</sup>.

Niech więc lektura *Sztuki kierownictwa duchowego* stanie się zachętą do modlitwy i pielęgnacji zażyłego kontaktu z Bogiem. A modlitwa ta niech daje światło i natchnienie przy lekturze. Z tej błogosławionej łączności *contemplatio et lectio* niech owocnie korzystają dusze ludzkie poszukujące Boga i pogłębionego życia duchowego. Autentyczność zaś tego doświadczenia niech rozeznają w szczerym dialogu z duchowym ojcem. Takie używanie książki i cały święty trud praktycznego sprawowania duchowego ojcostwa oraz otwierania się na nie znaczą pasterskim błogosławieństwem.

Bp Wiktor Skworc  
Ordynariusz Diecezji Tarnowskiej

---

<sup>5</sup> T. Merton, *Siedmiopiętrowa góra*, Kraków 1972, s. 503.

## WPROWADZENIE

„A więc, skoro tobie, miła Filoteo, wybierającej się w świętą drogę pobożności, potrzeba dobrego przewodnika, nie ustawaj w prośbie do Boga, aby ci go dał wedle swojego Serca. A że ci go da – zaufaj. Choćby jak Tobiaszowi miał ci przysłać Anioła”.

(Św. Franciszek Salezy)

„Prawdziwy kierownik nigdy nie może otrząsnąć się z zadziwienia, jakie czuje w obecności osoby, nieśmiertelnej duszy, umiłowanej przez Chrystusa, obmytej w Jego Najcenniejszej Krwi i karmionej sakramentem Jego Miłości”.

(Thomas Merton)

Kierownictwo duchowe, rozumiane w sensie klasycznym, nie jest wyłącznie domeną księży, jednak w aktualnych warunkach duszpasterstwa w Polsce, gdzie wierni w sprawach wiary i moralności zwracają się najpierw do nich, kojarzy się ono przede wszystkim z posługą kapłańską. Duchowej pomocy ludzie oczekują najpierw od duszpasterzy. Stąd też księża oraz klerycy przygotowujący się do święceń winni dołożyć wszelkich starań, by stawać się dobrymi przewodnikami duchowymi dla osób, które Bóg stawia na ich drodze obecnie lub postawi w przyszłości.

1. Kierownictwo duchowe to jeden z najbardziej skutecznych sposobów dawania świadectwa wiary i prowadzenia ludzi do Pana. I choć wierni świeccy, szczególnie osoby zaangażowane w animację wspólnot kościelnych, mogą pełnić rolę kierowników duchowych, to jednak i one winny korzystać z pomocy i rozeznania kapłanów. Przewodnictwo duchowe proponowane przez świeckich dokonuje się zawsze w ramach Kościoła hierarchicznego i w zależności od kościelnej hierarchii.

Wytrawnymi kierownikami duchowymi winni jednak stawać się najpierw wychowawcy seminaryjni i zakonni – mistrzowie nowicjatu, ojcowie duchowni oraz osoby bezpośrednio odpowiedzialne za formację seminaryjną i zakonną. To od nich zależy, czy przyszli duszpasterze będą proponować wiernym posługę kierownictwa duchowego. Jeżeli w seminarium

alumn zasmakuje owoców kierownictwa duchowego: wewnętrznej wolności, ducha prawdy, ojcowskiej akceptacji, zrozumienia i pokoju sumienia, sam zapagnie ofiarować taką posługę braciom i siostram, do których Bóg go pošle. Dojrzały syn duchowy w sposób naturalny dorasta do duchowego ojcostwa.

Dokumenty formacyjne Stolicy Apostolskiej z naciskiem podkreślają, że kierownictwo duchowe jest jednym z najważniejszych narzędzi formacji do kapłaństwa. Bezpośrednie, szczere i pełne wiary korzystanie z posługi kierownictwa to zasadnicza szkoła stawania się duchowym przewodnikiem. Doświadczenie pokazuje, że im gorliwiej i chętniej my, kapłani, korzystamy z posługi kierownictwa duchowego, tym lepszymi przewodnikami stajemy się dla innych.

Drugim bardzo ważnym sposobem nabywania sztuki kierownictwa duchowego jest niewątpliwie zaangażowana lektura, która pozwala zinterpretować, usystematyzować i pogłębić, a niekiedy także i skorygować, osobiste doświadczenie bycia prowadzonym przez kierownika duchowego. Nie wszystkie bowiem metody, gesty, postawy i zachowania naszych kierowników duchowych, nawet jeżeli uważamy ich za niemal doskonałych i świętych, są godne naśladowania w naszej osobistej praktyce duszpasterskiej. Każdy kierownik winien wypracować własny styl kierownictwa związany z osobowością, powołaniem, naturalnymi talentami i darami oraz duchową wrażliwością. Osobiste doświadczenie duszpasterskie musi być rozeznane i konfrontowane z obiektywnym spojrzeniem. Tych zaś, którzy z różnych powodów nie korzystają jeszcze z kierownictwa duchowego, dobra lektura o kierownictwie duchowym może pobudzić do otwierania się na ten rodzaj posługi duszpasterskiej.

Z bezpośrednich licznych spotkań seminaryjnych, diecezjalnych i zakonnych wiem, jak wielu alumnów i młodych księży nosi w sobie głębokie pragnienie pomagania ludziom poprzez kierownictwo duchowe w ramach posługi konfesjonau oraz poza nim. Szkoda jednak, że często fascynacja kierownictwem kończy się na płonnych marzeniach i nie przekuwa na konkretne działania: korzystanie z kierownictwa oraz zaangażowaną lekturę. Aby alumn czy młody kapłan mógł stawać się dobrym przewodnikiem na ścieżkach życia duchowego, winien najpierw sam podjąć ryzyko szczerych, głębokich rozmów z ojcem duchowym.

2. Problematyka kierownictwa duchowego to zagadnienie interdyscyplinarne. Obok problemów natury duchowej i moralnej podejmuje ono również wszystkie ważne problemy egzystencjalne i emocjonalne, z jakimi

ludzie zgłaszają się do kierownika duchowego. Właśnie dlatego w książce *Sztuka kierownictwa duchowego* Czytelnik otrzymuje bardzo szerokie spektrum tematów z zakresu teologii, historii duchowości, psychologii ogólnej, psychologii komunikacji, kultury i wiedzy o świecie współczesnym, dzięki którym będzie mógł uczyć się integralnego spojrzenia na człowieka i jego doświadczenia – duchowe, moralne, ludzkie, eklezjalne i społeczne.

Ważnym wątkiem tematycznym niniejszej pracy jest spotkanie na gruncie kierownictwa duchowego teologii duchowości i psychologii. To niemal oczywiste, że kierownictwo duchowe nie zajmuje się bezpośrednio psychoterapią, nie posługuje się metodami psychologii, a w jego ramach nie stosuje się interpretacji wyłącznie psychologicznych. Indywidualna pomoc duchowa, jaką jest kierownictwo duchowe, ma na celu przede wszystkim rozeznanie działania Bożego w ludzkim życiu. Trzeba jednak dodać, że kierownik duchowy winien, choćby w ograniczonym zakresie, dobrze rozumieć problemy psychologiczne i psychiatryczne swoich penitentów, by w razie potrzeby odesłać ich do kompetentnych osób i instytucji. Traktowanie osób zranionych emocjonalnie czy tym bardziej psychicznie chorych jak osób zdrowych może stawać się źródłem konfliktów i głęboko ranić.

Podobnie jak *Sztuka spowiadania*<sup>1</sup> oraz *Sztuka bycia księdzem*<sup>2</sup>, które ukazały się nakładem Wydawnictwa WAM, również *Sztuka kierownictwa duchowego* ma formę poradnika. Tym razem jest on jednak skierowany już nie tylko do księży i środowisk kościelnych, ale także do środowisk pozakościelnych: psychologów, psychiatrów, psychoanalityków, psychoterapeutów, doradców rodzinnych. Wszystkim, którzy w sposób profesjonalny zajmują się pomaganiem w zakresie psychologicznym i psychiatrycznym, książka ta może pomagać w odróżnieniu problemów natury psychologicznej i psychiatrycznej od problemów natury moralnej i duchowej.

Ogólnie mówiąc, problemy natury religijnej i duchowej nie mogą być rozwiązywane jedynie metodami psychologicznymi czy psychiatrycznymi, a głębokich powikłań emocjonalnych i psychicznych nie da się leczyć, odwołując się tylko do motywacji religijnej i duchowej. Niniejszy *Poradnik* o kierownictwie pragnie więc pomóc duszpasterzom docenić trudną i odpowiedzialną pracę psychiatrów i psychoterapeutów, a psychiatrom i terapeutom – wymagającą i delikatną posługę duszpasterzy. Wszelkie przejawy wzajemnego lekceważenia siebie, jak i swojej pracy sprawiają, że cierpi na

---

<sup>1</sup> J. Augustyn SJ (red.), *Sztuka spowiadania. Poradnik*, wydanie III, Wydawnictwo WAM, Kraków 2012.

<sup>2</sup> J. Augustyn SJ (red.), *Sztuka bycia księdzem. Poradnik*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2010.

tym człowiek, który jest jednocześnie i pacjentem, i penitentem. W leczeniu konkretnej osoby nie da się przecież mechanicznie oddzielić tego, co emocjonalne i psychiczne, od tego, co duchowe i religijne. Oba te wymiary nakładają się na siebie.

3. Do drugiego wydania *Sztuki kierownictwa duchowego*<sup>3</sup> zostało zamówionych kilka nowych artykułów. Jednym z ważniejszych nowych tekstów jest druga część dokumentu Kongregacji do spraw Duchowieństwa zatytułowanego *Kapłan – szafarz Miłosierdzia Bożego. Pomoce dla spowiedników i kierowników duchowych*, w całości poświęcona kierownictwu duchowemu. Chcemy przybliżyć Czytelnikowi ten cenny dar Stolicy Apostolskiej, który przekazuje nam mądrość i doświadczenie duszpasterskie całego Kościoła powszechnego odnoszące się do kierownictwa duchowego. Wszyscy, którzy dzisiaj mówią i piszą o kierownictwie duchowym, nie mogą tego dokumentu pominąć.

Do drugiego wydania *Sztuki kierownictwa duchowego* Słowo wstępne napisał kard. Stanisław Dziwisz. Po nim zamieszczamy także *Słowo Biskupa* autorstwa Wiktora Skworca, obecnie arcybiskupa katowickiego, napisane do pierwszego wydania. Bibliografia, tak krajowa, jak i zagraniczna, zamieszczona w niniejszym drugim wydaniu, została uaktualniona.

4. Jest rzeczą oczywistą, że praca zbiorowa zawierająca artykuły ponad pięćdziesięciu Autorów, krajowych i zagranicznych, pisanych w ciągu blisko dwudziestu lat i posiadających z konieczności różne doświadczenie ludzkie, duchowe i duszpasterskie, będzie prezentować nieco zróżnicowane punkty widzenia, które mogą niekiedy wydać się Czytelnikowi mało spójne. Redagując książkę, nie próbowaliśmy bynajmniej eliminować istniejącej pomiędzy Autorami odmienności spojrzeń. Zresztą samo pojęcie kierownictwa duchowego, jak też jego praktyka zależą w znacznym stopniu od szkoły duchowości, w ramach której kierownictwo jest prowadzone, oraz od indywidualnych cech i osobowości kierownika duchowego.

Na gruncie duchowości chrześcijańskiej od wieków toczy się ostry spór o zakres ludzkiego zaangażowania i wolności oraz działania łaski i zaufania Bogu. Spór ten ujawnia się także na polu kierownictwa duchowego. Stąd też z jednej strony mamy do czynienia z prądami, które w ludzkim działaniu podkreślają przede wszystkim osobistą wolność oraz samodzielnie po-

---

<sup>3</sup> Wydanie pierwsze: J. Augustyn SJ, J. Kołacz SJ (red.), *Sztuka kierownictwa duchowego. Poradnik*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2007.

dejmowane decyzje i wybory, z drugiej zaś z takimi, które kładą nacisk na zaufanie, posłuszeństwo, rezygnację z wolności i poddanie się duchowemu przewodnikowi, przez którego Bóg prowadzi człowieka. Dyskusji na temat, co w kierownictwie ważniejsze: wolność czy posłuszeństwo, działanie czy zaufanie, aktywność czy pasywność – nie da się zamknąć, ponieważ oba czynniki należą do istoty ludzkiego doświadczenia.

Metoda kierownictwa duchowego proponowanego przez konkretne osoby, duchowne i świeckie, w znacznym stopniu będzie zależeć od indywidualnych zdolności kierownika. Stąd też styl dialogu, wypowiedzi i rad udzielanych w ramach kierownictwa będzie uzależniony od jego osobistej wrażliwości duchowej, charakteru, talentów psychologicznych, historii życia, a nade wszystko od głębi doświadczenia duchowego i osobistego charyzmatu. Nie może przecież prowadzić ludzi do Boga ten, kto najpierw sam nie szuka Go z całym zaangażowaniem, szczerością i ofiarnością. Praktyka pokazuje, że to nie tylko kierownicy prowadzą penitentów do Boga, ale i penitenci pomagają swoim kierownikom duchowym odkrywać Boga i dążyć do świętości. Wystarczy wspomnieć św. Klaudiusza de la Colombière, który uświęcił się, posługując kierownictwem duchowym św. Małgorzacie Alacoque, czy też bł. ks. Michała Sopoćkę, który zdobył szczyty świętości, będąc spowiednikiem i kierownikiem duchowym św. Faustyny Kowalskiej.

Książka *Sztuka kierownictwa duchowego*, choć ofiaruje bardzo bogaty materiał poświęcony kierownictwu duchowemu, nie daje ani też nie chce dawać gotowych rozwiązań problemów i trudności oraz odpowiedzi na pytania, na jakie napotykają zarówno kierownik duchowy, jak i osoby korzystające z jego posługi. Pragnie raczej być zachętą do osobistego intensywnego poszukiwania i rozeznania duchowego.

Niech mi wolno będzie podziękować wszystkim Autorom za ich życzliwą współpracę. Niech wspólny trud Autorów oraz Pracowników Wydawnictwa WAM owocuje większym otwarciem na kierownictwo duchowe w polskim Kościele. Pan Bóg pragnie bowiem, byśmy przez indywidualny duchowy dialog prowadzony w klimacie zaufania i szczerości pomagali sobie wzajemnie w szukaniu Jego obecności i w pełnieniu Jego najświętszej woli.

Alumnom zaś i młodym księżom, którzy sięgną po tę pozycję chciałbym życzyć, aby dane im było spotkać na swojej drodze prawdziwych mistrzów kierownictwa duchowego, dzięki którym mogliby poczuć się duchowymi synami. To dzięki nim w przyszłości mogą stać się duchowymi nauczycielami, przewodnikami i ojcami.

Niniejsze słowo zakończmy przywołaniem gorącego apelu Jana Pawła II skierowanego do wychowawców seminaryjnych i alumnów w sprawie praktyki kierownictwa duchowego: „Trzeba koniecznie odkryć na nowo wielką tradycję osobistego kierownictwa duchowego, które zawsze przynosiło liczne i cenne owoce w życiu Kościoła. W konkretnych przypadkach i przy spełnieniu ściśle określonych warunków może ono być wspomagane, ale nie zastępowane, przez pewne formy analizy czy pomocy psychologicznej. Trzeba zachęcać chłopców i młodzież, aby odkryli i cenili dar kierownictwa duchowego, aby go szukali i pełni ufności domagali się go od swoich wychowawców w wierze. Kapłani zaś, ze swej strony, winni jako pierwsi poświęcać czas i siły temu dziełu wychowania i pomocy duchowej; w przyszłości nigdy nie będą żałować, że pominęli lub odsunęli na dalszy plan wiele innych spraw, nawet pięknych i pożytecznych, aby dochować wierności swej posłudze współpracowników Ducha Świętego, którzy mają oświecać powołanych i być dla nich przewodnikami”<sup>74</sup>.

Kraków, 24 I 2013

We wspomnienie św. Franciszka Salezego, biskupa i doktora Kościoła

Józef Augustyn SJ

W całej książce stosujemy skróty: KKK – *Katechizm Kościoła Katolickiego*; KPK – *Kodeks Prawa Kanonicznego*; KKKW – *Kodeks Kanonów Kościołów Wschodnich*. Cytaty z Pisma Świętego podajemy za Biblią Tysiąclecia, wydanie V.

---

<sup>4</sup> Jan Paweł II, *Pastores dabo vobis*, Rzym 1992, 40.